Nr 48 Łódź, 30 listopada 1930 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XI

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr, czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

DO DALSZEJ PRACY

Zwycięstwo, odniesione w wyborach sejmowych i senackich przez listę Marszałka Piłsudskiego, jest imponujące, poniekąd nawet — zadziwiające.

Uzyskanie absolutnej większości mandatów do Sejmu i do Senatu przy rozproszkowaniu polskiego życia politycznego i przy proporcjonalnym systemie wyborczym wydawało się dla wielu ludzi — „kwadraturą koła". Lista Marszałka Piłsudskiego zdobyła absolutną większość ze znaczną nawet nadwyżką mandatów, stając się tem samem swobodnym gospodarzem Sejmu. Będziemy tedy mieli rządy, nareszcie zdolne do twórczej współpracy z Rządem.

Zwycięstwo listy Marszałka podnosi powagę Polski zagranicą. Będzie ono niewątpliwie m. in. czynnikiem dodatnim przy wszelkich pertraktacjach o pożyczkę zagraniczną dla Polski.

Wyniki wyborów w Polsce zgotowały radość naszym sojusznikom i przyjaciołom zagranicą, ciężkie natomiast zmartwienie — wszystkim wrogom Polski.

Wybory te są jeszcze jednym, zrozumiałym dla całego świata dowodem wewnętrznej konsolidacji Polski, utrwalenia tych fundamentów, na których budujemy nasz gmach mocarstwowy.

Nie potrzebujemy podkreślać znaczenia zwycięstwa dla naszych stosunków wewnętrznych.

Kładzie ono kres nadziejom na powrót sejmowładztwa, jakie żywiło rozwydrzone partyjnictwo. Zwycięstwo listy № 1 jest równoznaczne ze zwycięstwem idei państwowej, która wydobyła się wreszcie z chaosu egoistycznych dążeń partyjnych.

Nie było to zwycięstwo łatwe.

Moment wyborów nie był pomyślny dla Rządu, który tę ideę państwową reprezentował i reprezentuje.

Kryzys gospodarczy, przeżywany przez Polskę w związku z kryzysem światowym, dawał opozycjonistom łatwe role do zwalania na Rząd „winy" kłopotów materjalnych, jakie dokuczają szerokim masom. Ale miał słuszność Marszałek Piłsudski, gdy mówił, że wyborca jest u nas częstokroć lepszy od wybrańca.

Nie zawiodła Marszałka Piłsudskiego wiara w szarego wyborcę, wiara w masy ludowe. Nie zawiodła się na ludzie polskim — Polska. Wyborca polski — ten właśnie, który głosował na listę Marszałka, wykazał przytem cnotę odwagi obywatelskiej.

W wielu miejscowościach ludność wiejska głosowała jawnie całemi gromadami. To samo po miastach, gdzie tworzyły się samorzutnie grupy, jawnie i solidarnie głosujących na listę № 1. Nikt prawie z głosujących na listę Marszałka nie wkładał swej kartki potajemnie i wstydliwie. Prawie wszyscy czynili to jawnie w obliczu członków komisji wyborczej i w obliczu oczekujących na swą kolejkę współobywateli. Przepis ordynacji wyborczej, nakazujący tajność głosowania, — praktycznie utracił swe znaczenie.

Wyniki wyborów dają nam mocną otuchę na przyszłość, wzmacniają wiarę w skuteczność pracy dla promiennego jutra Polski.

100-cie powstania listopadowego

W piątek, sobotę i niedzielę odbywać się będą w całej Polsce uroczystości związane z setną rocznicą powstania listopadowego.

Komitet obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego dla upamiętnienia rocznicy wydaje medale pamiątkowe, żetony, 5-złotową monetę obiegową, pamiątkowe znaczki pocztowe i blankiety telegraficzne oraz broszurę popularną o powstaniu listopadowem.

Zasadnicze problemy państwowe — a socjaliści

Rzadko się zdarza, by na komisji radzieckiej, a tembardziej na komisji skarbowo - budżetowej wypływały sprawy ogólniejszej natury, a w związku z tem i dyskusja, mająca ogólniejsze znaczenie. Zdarzyło się to jednakże w ubiegły czwartek z okazji omawiania wniosku r. Pogonowskiego i innych w sprawie wyasygnowania z funduszów miejskich 50,000 złotych na Łódź podwodną w związku z prowokacyjnem i bezczelnem odkryciem kart przez niemieckiego ministra Treviranusa.

Na komisji okazało się, że Magistrat jest przeciwny temu asygnowaniu i jako motyw przytacza ciężki stan finansów miejskich przedewszystkiem. Oczywiście jest to tylko plasterek przyzwoitości, bo właściwy powód odmowy tkwi zupełnie gdzieindziej, a gdzie — to przecież najlepiej poznać można po wniosku, swego czasu zgłoszonym przez frakcję P.P.S. C.K.W. w Radzie Miejskiej w związku z prowokacyjną mową Treviranusa.

I tu właśnie, w tem stanowisku „polskich socjalistów" względem planów niemieckich tkwi podstawowo szkodliwy, defetystyczny, kapitulacyjny pogląd tego kierunku politycznego względem zasadniczych postulatów narodowych i państwowych Polski.

Papierowe formułki, przewaga formy nad treścią i istotą, przytłaczający i deprymujący wpływ w II-ej Międzynarodówce sposobu myślenia, kierunku dążeń i idei niemieckiej socjalnej demokracji sprawia, że nasi panowie socjaliści nie odróżniają charakteru wystąpienia takiego Treviranusa od troski Polaków o obronę swego istnienia i niepodległości, występującej jako reakcja na bezczelne prowokacje. Uważają oni, że to są równoznaczne przejawy, że to są wszystko godne potępienia hece nacjonalistyczne.

Należy rzeczywiście albo nie znać zupełnie historji polskiej, albo czytać ją i poznawać z podejrzanych źródeł, żeby nie rozumieć, że tysiącletnia walka Polski z Niemcami jest walką tylko obronną, że były często w historji wypadki, gdzie państwo polskie mogło przydusić gada krzyżackiego, ale tego ze względów na swoje tradycje nie czyniło, że natomiast w ciągu tegoż tysiąclecia każde osłabienie organizmu państwowego polskiego było przez Niemców wyzyskane w zdradziecki sposób.

I gdy teraz socjaliści tego typu nawet, jak p. prezydent Ziemięcki, motywują swoją odmowę zaofiarowania pewnej sumy na Łódź podwodną tem, że jako socjaliści nie mogą sprzyjać „imperjalistycznym" poczynaniom wnioskodawców, to ogarnia nas zdumienie z powodu tych spustoszeń, jakie ideologja socjalistyczna, preparowana przez II-gą Międzynarodówkę „pour le roi de Prusse", poczyniła w szeregach naszych nawet n a j w i ę c e j może państwowo myślących socjalistów.

Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, że w ciągu 1000 lat toczy się walka nieubłagana z żywiołem polskim z żelazną konsekwencją prowadzona przez Niemców, a z dziwną lekkomyślnością w większości wypadków przez nas niedoceniana; że w ostatnich czasach wolno niemieckim socjaldemokratom opowiadać się za rewizją Traktatu, któryby miała oddać Niemcom w 95 procentach polskie ziemie, ale nie wolno (z tych samych względów ideowych II-ej Międzynarodówki) polskiemu socjaliście nazwać tych dążeń chęcią rabunku i bezczelnością. Wolno niemieckiemu socjaliście głosować w parlamencie za kredytami na krążowniki, kosztujące setki miljonów marek, ale nie wolno nazywać tego polskiemu socjaliście imperjalizmem, ale nie wolno temuż polskiemu socjaliście wyasygnować paru tysięcy złotych na Łódź podwodną, bo toby dopiero było „imperjalizmem" i „szowinizmem". Dlatego chyba imperjalizmem, gdyż polscy socjaliści obawiają się, żeby wojenna polska marynarka wraz ze swemi kilkoma łodziami podwodnemi nie zaatakowała czasem... Królewca albo może... Berlina (przez Szprewę)!

I czyż można ludzi, którzy dochodzą do takiej aberacji umysłowej, jeżeli chodzi o zasadnicze cele polityki polskiej państwowej, nie uznawać za szkodników z politycznego punktu widzenia?

Ci ludzie nie mogą, a może nie chcą zrozumieć, że walka, którą **musi** prowadzić naród Polski z Niemcami, jest w całej swej rozciągłości walką obronną, że prowadzenie tej akcji jest nakazem nie dzisiejszej chwili, a od lat tysiąca, to jest od czasu rozpoczęcia się parcia Niemców na wschód i że **zdradą** jest uchylanie się od tej akcji.

Przytaczano jeszcze jako argument przy odmowie, że to jest obowiązkiem rządu, który ma na to środki i t. d.

I znów jest to także charakterystyczne dla światopoglądu naszych socjalistów. Uważają, że społeczeństwo - to jest objekt. Niedoceniają oni, że akcja taka, jak obrona przed niemczyzną nie może być akcją tylko rządową, że akcja ta jest zbyt poważna, by społeczeństwo mało pozostać tylko obojętnym widzem.

I dlatego odmowa socjalistycznego Magistratu w sprawie budowy łodzi podwodnej ma głębsze znaczenie; odmowa ta dowodzi, że socjaliści nasi nie mają poczucia państwowości polskiej, zrozumienia dla podstawowych warunków naszego bytu i rozwoju, że ich polityczne aspiracje nie gwarantują nam nietylko całości naszych ziem, ale nawet naszej niepodległości.

I dlatego ludność polska, więcej zdająca sobie sprawę z naszych zasadniczych zagadnień politycznych, niż socjalistyczni uparci doktrynerzy, przy wyborach odwróciła się od nich i poszła inną drogą, która prowadzi ku rozwojowi i potędze Państwa Polskiego.

Żądamy ubezpieczenia na starość

PRECZ Z MAGISTRATU!

Wybory do Sejmu i Senatu w całym kraju wykazały, że Marszałek może liczyć na polskie masy ludowe, które rozumieją dokładnie, kto potrafi zapewnić Polsce najlepszą przyszłość. Jeszcze więcej znamienny jest rezultat wyborów w Łodzi, gdzie socjalistyczna zgraja wszystkiemi dopuszczalnemi i niedopuszczalnemi środkami starała się robotnika polskiego otumanić, aby głosował na 7-kę.

Czego bo nie obiecywali socjaliści robotnikom!

Podnieść zarobki, zatrudnić wszystkich bezrobotnych, tanie mieszkania, tanią żywność i t. d. Nie było dóbr doczesnych, których socjaliści nie obiecywali tym, którzy na nich głosować mieli.

Jednak robotnik łódzki, doświadczony gorzkiem przeżyciem ostatnich 3-ch lat kiedy socjalistyczny Magistrat żadnych obietnic nie dopełnił, poznał się ostatecznie na bladze i wyraził jasną i wyraźną chęć zlikwidowania rządów socjalistycznych na terenie Łodzi.

Jeżeli od 25 tysięcy głosów, które padły na 7-kę przy głosowaniu do Sejmu odejmiemy 14 — 15 tysięcy głosów niemieckich i kilka tysięcy głosów żydowskich, to na dobro panów cekawistów przypadnie jakieś 4 — 5 tysięcy głosów polskich, t. j. nie o wiele więcej niż ilość mieszkańców domów magistrackich na Polesiu Konstantynowskiem. Takiego pogromu żadna partja, rządząca w Magistracie łódzkim od początku istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, t. j. od lat 12-tu jeszcze nie doznała. Nawet Ch.-D-cy, pomimo odwrócenia się od nich dużej ilości chrześcijan wierzących, potrafili wyskrobać około 10 tysięcy głosów. Bezwątpienia przy wyborach do Rady Miejskiej partja niemiecka nie zechce swojemi głosami ratować C. K. W. i pójdzie samodzielnie do wyborów. I wówczas na listę panów cekawistów padnie tak mizerna ilość głosów, że będzie się ona równać likwidacji tej strupieszałej grupy. Wiedzą o tem przywódcy, zasiadający na wygodnych stolcach i dlatego wszystkiemi siłami dążą do utrzymania się w Magistracie. W tym celu prowadzi się obłudną robotę, która z jednej strony ma wywołać wrażenie, że Rada Miejska zrzeka się swych mandatów, a z drugiej strony przemyśliwiają cekawiści, jakby to choć jeszcze z roczek na fotelach magistrackich przesiedzieć.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja gospodarcza obecnego Magistratu jest tak katastrofalna, iż mało kto będzie się kwapił objąć stanowisko po obecnych rozrzutnikach grosza publicznego.

Magistrat ma miljonowe długi, które lada miesiąc trzeba będzie płacić.

Magistrat socjalistyczny dał robotnikom łódzkim zobowiązania, których nie jest w stanie wypełnić, ale cekawiści, jak odejdą od władzy zaraz zaczną krzyczeć, że z braku czasu nie mogli obdarzyć robotnika rajem na ziemi.

Magistrat obecny związał się bezmyślną polityką budowlaną, której rezultatem jest zaopatrywanie w mieszkania dużej ilości ludzi, względnie dobrze uposażonych kosztem łódzkich bezrobotnych. Te i wiele innych posunięć polityki komunalnej cekawistów doprowadziły miasto do katastrofy gospodarczej, która w pierwszym rzędzie odbija się na losie robotnika. Jest faktem niezaprzeczalnym, że Magistratowi łódzkiemu grozi bankructwo. Z tych względów niema chętnych do przejmowania od cekawistów gospodarki miejskiej, którą porównać można do wozu, po osie sterczącego w cuchnącem błocie.

Jednak wzgląd na potrzeby robotnicze tak lekceważone przez obecnych ojczymów miasta, wzgląd na dobro mas, wzgląd na całą gosgodarkę Łodzi, która grozi ruiną, jeśli zostanie w rękach obecnych marnotrawców — zmusza uczciwie myślących obywateli do jednogłośnego wyraźnego stanowiska w stosunku do cekawistów, wyprawiających niesamowite harce z najistotniejszemi potrzebami ludności, i dlatego powiadamy im: „Precz od gospodarowania majątkiem miejskim, który świadomie czy nieświadomie w tak szybkim tempie marnujecie!"

Takie stanowisko jest konieczne pomimo, że tym, co obejmą po marnotrawcach zarząd miasta, pozostanie ciężki orzech do zgryzienia. Tak, ale może uda się jeszcze uratować Łódź od zagłady. Może, choć z wielkim trudem, uda się wyciągnąć jej gospodarkę z trzęsawiska, w które niepoczytalni cekawiści z dnia na dzień, z godziny na godzinę coraz głębiej ją pogrążają. Może jeszcze uratuje się masy robotnicze od nędzy, w którą musi ich zepchnąć obecna polityka magistratu.

A może za rok już byłoby zapóźno. Może wtedy żadna siła ludzka nie byłaby w stanie uratować zatopionej w bagnie niedołęstwa Łodzi. Dla tych powodów my, którym więcej zależy na dobrobycie polskich mas robotniczych niż na popularności, bezwzględnie żądamy natychmiastowej zmiany zarządu miasta. Jesteśmy przekonani, że robotnik, nauczony gorzkiem kilkuletniem doświadczeniem niezliczania się obietnic cekawistów — nie będzie żądał od ich następców, aby natychmiast z błota stworzyli wodę źródlaną. Dlatego, pomimo, że oczekuje nas ciężka, a często może i niewdzięczna praca, wołamy całą piersią przemęczonych przez Magistrat mas robotniczych do obecnych ojczymów jego: „Precz, precz jaknajprędzej od gospodarki miejskiej"!!!

═ Co zrobiłeś ═
dla Zjednania Prenumeratorów

Wyniki wyborów do Senatu

Okres wyborczy został ostatecznie zakończony.

W niedzielę odbyły się — po raz trzeci od czasu odzyskania niepodległości wybory do Senatu.

Po raz trzeci również wybierano na Górnym Śląsku posłów do Sejmu śląskiego.

Wyniki wyborów najlepiej ilustrują same cyfry oddanych głosów i uzyskanych mandatów, które podajemy osobno.

Wybory do Senatu odbywają się odmiennie niż wybory do Sejmu. Kraj cały podzielony jest nie na specjalne okręgi wyborcze, ale województwa stanowią okręgi dla siebie, podzielone na te same, co przy wyborach do Sejmu, obwody.

Jest więc 17 okręgów t. j. 16 województw oraz 17 okręg stolica.

Liczba mandatów w poszczególnych okręgach zależy od wielkości obszaru województw.

Podobnie, jak przy wyborach do Sejmu tak i przy wyborach do Senatu olbrzymią większość uzyskała lista Bezpartyjnego Bloku — współpracy z Rządem, na czele której zgodził się również, jak do Sejmu, stanąć Pierwszy Maszałek Polski Józef Piłsudski.

Zwycięstwo Bloku Bezpartyjnego, który na 111 mandatów uzyskał 76 t. j. kwalifikowaną większość w Izbie Senackiej, najlepiej oświetli porównanie wyborów niedzielnych do poprzednich z marca 1928 roku.

Stosunek wyborów do Senatu w 1928 roku i obecnych przedstawia się następująco:

	w r. 1928	1930
Lista № 1 B. B. W. R.	49	76
Lista № 4 Endecja	9	12
Lista № 7 „Centrolew" razem	25	14
w tem:		
P.P.S. C.K.W.	10	5
Wyzwolenie	7	5
Str. Chłopskie	3	0
N. P. R.	2	2
Piast	3	2
Lista № 19 Chadecja	4	2
Listy № 12 i 22 Niemcy	5	3
Lista № 11 Ukraińcy i Białor.	13	4
Listy Żydowskie	6	0

Jak widać największą klęskę poniósł Centrolew, który uzyskał tylko 12 mandatów z okręgów, a 2 z listy państwowej. Stronnictwo Chłopskie, wchodzące w skład tego bloku nie uzyskało ani jednego mandatu.

Zupełną klęskę również ponieśli żydzi, którzy utracili wszystkie mandaty i nie będą reprezentowani jako osobny klub w Senacie.

Ukraińcy stracili 9 mandatów, Niemcy 2 mandaty, Chadecja 2 mandaty.

Bezpartyjny Blok powiększy swój stan posiadania o 27 mandatów. Endecja zyskała 3 mandaty, straciła jednak w kilku okręgach.

Tabela wyników wyborów do Senatu

OKRĘG	Nr. 1 B. B.	Nr. 4 Nar. D.	Nr. 7 Centrolew	Nr. 11 Ukr.	Nr. 12 Niemcy	Nr. 19 Ch. D.
m. Warszawa	3	1				
woj. Warszawskie	3	2	2			
„ Łódzkie	4	1	2		1	
„ Lubelskie	5	1	1			
„ Białostockie	3	1				
„ Kieleckie	6	1	2			
„ Wileńskie	4					
„ Nowogrodzkie	3					
„ Poleskie	3					
„ Wołyńskie	5					
„ Lwowskie	7			2		
„ Tarnopolskie	4			1		
„ Stanisławowskie	3			1		
„ Krakowskie	5		2			
„ Śląskie	1					2
„ Poznańskie	2	2	2		1	
„ Pomorskie	1	1	1		1	

Na podstawie tych wyników z listy państwowej przypadnie:

liście № 1 — 14 mandatów
„ № 4 — 2 „
„ № 7 — 2 „

Czyli ogółem otrzyma:

lista № 1 — 76 mandatów
„ № 4 — 12 „
„ № 7 — 13 „
„ № 11 — 4 „
„ № 12 — 3 „
„ № 19 — 2 „

Szalona klęska Cekawistów w wyborach do Senatu

Jak głosowała Łódź

Wyniki ze wszystkich 165 obwodów. Uprawnionych do głosowania 250,521, — głosowało 143,204, — unieważniono głosów 520. Poszczególne listy otrzymały głosów:

№ 1 — 64,902, № 2 — 231, № 4 4,139, № 7 — 9,901, № 12 — 13,783, № 18 — 17,853, № 19 — 6,420, № 22 — 2,579, № 23 — 22,440.

Na listę 1 padło 64,902 głosy, na siódemkę „aż" 9,901!, t.j. o 3 tysiące więcej zaledwie, niż na Chadecję.

Podkreślić zaś należy, że wśród tych 9 tysięcy głosów cekawistycznych, parę tysięcy głosów zanotowano w obwodach śródmiejskich, zamieszkanych przez tzw. radykalną inteligencję żydowską.

Tak, panie Ziemięcki!

Wyniki wyborów do sejmu śląskiego

Wybory do sejmu śląskiego dały niemal 100 procentowy przyrost mandatów B. B. W. R. Wybory poprzednie do stosunku do obecnych przedstawiają się następująco:

	Poprzednio	Obecnie
BBWR	10	19
Grupa Korfantego	16	19
Blok Socjalistów	5	3
Niemcy	15	7
Komuniści	2	0

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Co się dzieje w Moskwie?

W niedzielę rozeszły się w Łodzi pogłoski o wybuchu rewolucji w Rosji. Kolportowano wiadomości o zamordowaniu Stalina itd. Wprawdzie z różnych oficjalnych źródeł sowieckich zaprzeczono tym informacjom, niemniej jednak z tych sprawdzonych wieści, jakie przedostały się do Europy z piekła sowieckiego — jasnem jest, że Rosję istotnie opanowało wrzenie.

Komunikacja kolejowa między Stołpcami a Moskwą funkcjonuje normalnie jedynie na linji Mińsk-Stołpce, natomiast dalsze połączenia komunikacyjne odbywają się z dużemi przeszkodami.

Sensacyjny proces w Moskwie

o przygotowanie zbrojnej interwencji zagranicy

W Moskwie rozpoczął się proces przeciwko członkom t. zw. partji przemysłowej. Na ławie oskarżonych zasiedli profesorowie: Ramzin, Kalinnikow, Czarnowskij i Fiedotow, oraz inżynierowie: Łariczew, Kuprianow i Sitnin. Wszyscy stanęli przed trybunałem jako oskarżeni o prowadzenie działalności destrukcyjnej i przygotowanie zbrojnej interwencji zagranicy. Według informacyj miarodajnych, w ostatnich dniach miały miejsce częste narady Stalina z komisarzem wojennym Woroszyłowem, którego Stalinowi udało się przeciągnąć na swoją stronę. Z powodu pogłosek o zabójstwie Stalina, 22 b. m. między 11-tą a 12-tą Stalin przyjechał w samochodzie ze swego mieszkania i wziął udział w posiedzeniu centralnego biura partji komunistycznej.

Czterech dowódców kurpusu zostało odwołanych ze swych stanowisk, a 6-ciu wyższych oficerów sztabowych armji czerwonej zostało aresztowanych.

Z innych źródeł donoszą, że Stalinowi udało się stworzyć nową grupę ludzi z Woroszyłowem na czele, którzy Stalina po pierają.

B. Posłowie z Brześcia nad Bugiem

zostali przewiezieni ostatnio do Grójca pod Warszawą. Kilku z nich wypuszczono na wolność (m. in. Pragiera) za kaucją.

Korfanty, któremu akt oskarżenia zarzuca pospolite przestępstwa kryminalne — osadzony został w więzieniu mokotowskiem w Warszawie.

Projekt 5-godzinnego dnia pracy w St. Zjednoczonych

Prezes komitetu wykonawczego partji demokratycznej Shouse w wygłoszonym tu przemówieniu domagał się wprowadzenia 5-cio godzinnego dnia pracy dla urzędników państwowych, co miałoby być pierwszym krokiem do przyjęcia zasady 5-godzinnego dnia pracy w całych Stanach Zjednoczonych.

Godne pożałowania zajścia na Górnym Śląsku

W dniu 19-ym b. m. w czasie od godziny 21 do północy kilkunastu osobników wtargnęło siłą do mieszkań 6 niemieckich działaczów nacjonalistycznych w miejscowości Brzezie, powiatu rybnickiego. Napastnicy dostali się do mieszkań bądź przez okna, w których wybili szyby, bądź przez wyłamanie drzwi.

W dwóch mieszkaniach napastnicy zdemolowali całe urządzenie wewnętrzne w trzech mieszkaniach, częściowo uszkodzili sprzęty, a do jednego z mieszkań oddali kilka strzałów, nie raniąc nikogo. Dwie osoby zostały pobite, a w jednem z mieszkań podczas napadu zginęło 300 złotych gotówką i złota obrączka ślubna.

We wszystkich mieszkaniach napastnicy żądali wydania im niemieckich odezw wyborczych.

Z życia Koła VII-go „Orlęcia"

Zarząd Koła VII-go „Orlęcia" (ulica Główna 31) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy do nowoutworzonych sekcyj 1) robót ręcznych i 2) dramatycznej.

Zapisy przyjmuje do wymienionych sekcyj Zarząd we wtorki, piątki i soboty każdego tygodnia.

Na czele sekcyj robót ręcznych stoi kol. Kaszyńska — dramatycznej kol. Feliks Sędkiewicz.

Jak Magistrat socjalistyczny dba o mieszkańców miasta Łodzi

Charakterystyczny kwiatek dla tych, którzy chcieli mieć socjalistycznych tatusiów, którzy się wcale nie przejmują niedolą mieszkańców miasta.

Magistrat socjalistyczny m. Łodzi możnaby uznać w zupełności za placówkę chińską lub jak kto chce. W każdymbądź razie nie można twierdzić, że jest on w Łodzi, a dlaczego, w tej chwili się dowiedzą. Otóż do naszej redakcji, zwrócił się z prośbą mieszkaniec m. Łodzi z ul. Przejazd 39, ażeby ta na łamach swego pisma poruszyła kwestje milczenia Magistratu i przewielmożnych władców na różnego rodzaju skargi, doniesienia i podania. Nie można sobie w żaden sposób wytłomaczyć by podanie skierowane do Magistratu m. Łodzi na ręce p. Prezydenta m. nie było rozpatrywane przez okres przeszło 3 miesięcy, a wynika to stąd, iż petent odpowiedzi do chwili obecnej na skierowane podanie w miesiącu sierpniu nie otrzymał, tembardziej, że sama treść podania jest nagląca a brzmi ono dosłownie następująco:

Do Magistratu m. Łodzi
na ręce Pana Prezydenta miasta

przedmiot: Stajnia na posesji
przy ulicy Przejazd № 39

Józef Kłosowicz, mieszkaniec
m. Łodzi przy ul. Przejazd 39

PODANIE

Od 10-ciu lat mieszkam w domu przy ul. Przejazd № 39. Na posesji tej Magistrat m. Łodzi, Urząd Przemysłowy I Instancji wydał zezwolenie właścicielowi koni p. Baklińskiemu Franciszkowi na wybudowanie stajni, która bezpośrednio łączy się z domem mieszkalnym, a w szczególności ze ścianą mojego mieszkania, skutkiem czego na ścianie powstała wilgoć na przestrzeni 2 metrów kwadratowych i z dniem każdym wilgoć ta coraz bardziej zaciąga. W tej sprawie kilkakrotnie zwracałem się do różnych urzędów, które na sprawę usunięcia czy też przesunięcia stajni nie wywierały żadnego wpływu. Z ogólnych przepisów wynika, iż stajnia winna być oddalona od domu mieszkalnego na przestrzeni od 5-10 mtr., a nie jak wydane przez Magistrat zezwolenie na budowę stajni, która bezpośrednio łączy się z domem mieszkalnym. Skutki wybudowanej stajni, graniczącej z domem, dają się dotkliwie odczuwać wszystkim lokatorom tego domu, a w szczególności piszącemu podanie, gdyż właśnie stajnia przylega do mojego mieszkania, co przez klapanie koni i brzęczenie łańcuchami przyprawia człowieka o obłęd, — a ponadto powoduje wilgoć, która stwarza różnego rodzaju choroby.

Mam lat 60 i dzięki znajdującej się stajni przy mojej ściane jestem bliski obłędu, zaś żona nabyła się choroby sercowej, która grozi coraz większymi komplikacjami. Jako obywatel miasta zwracam się z uprzejmą prośbą o łaskawe zainteresowanie się sprawą powyższą, oraz wydanie zarządzenia usunięcia lub przesunięcia stajni tej od domu, zamieszkiwanego przezemnie. Z bólem, lecz stwierdzić muszę, że na wypadek gdyby Pan Prezydent do prośby mej nie raczył się przychylić zmuszony będę zwrócić się o pomoc publicznie. Pozostaję w nadziei, że prośba moja uzyska poparcie i powróci spokój w mojej rodzinie.

Łódź, w sierpniu 1930 r.

Następuje podpis.

Jak wynika z podania sprawa jest pilna. Petent ma lat 60, a więc staruszek, domaga się spokojnego wypoczynku po pracy, a Magistrat milczy, a tymczasem żona staruszka zapada w coraz większe komplikacje sercowe Gdyby Łódzki Magistrat był w Chinach, nie należałoby się wówczas dziwić, że w okresie 3 miesięcy nie nadesłał petentowi jeszcze odpowiedzi, ale jeżeli się zważy, że jest tu w Łodzi, to jest to chyba wprost nie do pomyślenia, ażeby panowie prezydenci nie mogli wpłynąć na odpowiedzenie petentowi, który skierował podanie aż do własnych rąk prezydenta miasta. Może jeszcze 3 lata zamiast 3 miesięcy, może po 3 latach zainteresowany nie będzie potrzebował interwencji Magistratu... ani pana prezydenta.

O zgrozo! Toć przecie przed wojną za czasów najeźdźcy do Petersburga pisane podanie nie trwało 3 miesięcy, jak to jest fakt z magistratem socjalistycznym.

Zapytujemy czy długo jeszcze Magistrat będzie trzymał petenta bez odpowiedzi i jak daleko kwestję owa, poruszną w podaniu — załatwiono. Sądzimy, że zdrowie rodziny petenta jest kwestją ważniejszą, aniżeli stajnia p. Baklińskiego.

Przypominamy, że w tej sprawie kierowane było podanie zbiorowo wszystkich lokatorów domu przy ul. Przejazd 39, w którym nie brak także urzędników Magistratu m. Łodzi.

Koło Kobiet N. P. R. Lew.

zwołuje Konferencję koleżanek w dniu 7-XII-30 r. o godz. 3 p. poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd

Koło Prac. Miej. N. P. R. Lew. w Łodzi

W poniedziałek dn. 1 XII r. b. o godz. 7.30 posiedzenie Zarządu z dziesiętnikami.

Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Zarząd

ZASTANÓW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumeratora?

PLEBISCYT

Dzień 16 i 23 listopada był nietylko dniem wyborów, był dniem wielkiego, historycznego plebiscytu, do którego stanął ogół obywateli Rzeczypospolitej. Dał odpowiedź niedwuznaczną i druzgocącą na pytanie: Za marszałkiem Piłsudskim, czy przeciw niemu? Taki sens głęboki odbytym świeżo wyborom nadał moment, w którym rozegrał się ten akt pierwszorzędnej państwowej doniosłości, nadały deklaracje i hasła wyborcze ugrupowań, które do walki stanęły. Grupy opozycyjne, nie wysuwając wskazań pozytywnych, szły do wyborów pod hasłem walki z Marszałkiem, z rzekomą dyktaturą. Szły w zgodnym, zgiełkliwym ordynku w sukurs przywilejom sejmowładztwa, z obrony złych obyczajów poselskich czyniąc źrenicę złotej wolności. Obóz pracy państwowej, hasło rewizji i naprawy konstytucji wysunąwszy na czoło zagadnień, szedł do walki wyborczej, jako karny hufiec Marszałka. Jego imię i jego nieobjęte dla państwa zasługi, jego opatrznościowa rola Wskrzesiciela i Wodza starczyły za program, Piłsudski — to poręka naszej niepodległości, mocarstwowego stanowiska, Polski, to duma nieustępliwości wobec wrażych zakusów; to pogotowie narodu czujnego na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Piłsudski — to silny rząd, to stabilizacja wewnętrznych stosunków w Polsce, to codzienny mozół i trud nad umocnieniem państwowego gmachu, to ręka karząca, wyciągnięta nad warcholstwem partyjnictwa i samolubstwem prywaty.

Ten sens głęboki miały ostatnie wybory. I przyniosły odpowiedź niedwuznaczną.

Ten powiew entuzjazmu, ta mobilizacja powszechna wszystkich twórczych sił społecznych, wszystkich ludzi dobrej woli, ten świetnie zdany egzamin instynktu państwowego, tkwiącego w szerokich masach społeczeństwa, musiał się wyrazić i w cyfrowych, zwycięskich wynikach.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem powiększa w obu izbach o 100 proc. swój dotychczasowy stan posiadania i uzyskuje bezwględną większość. Daje to wreszcie możność obozowi Marszałka wziąć pełną odpowiedzialność za rządy w Polsce, daje parlamentarną podstawę faktycznemu układowi sił w społeczeństwie i umożliwia dalszą pozytywną państwowo, twórczą pracę bez marnowania energji na usuwanie kłód, rzucanych mu pod nogi przez rozwydrzone błyskotkami urojonej siły sejmowładztwo.

Teraz wreszcie nadeszła pora na realizowanie hasła naprawy konstytucji, w której znaleźć muszą swój wyraz ujawnione w ostatnich wyborach tendencje i pragnienia społeczeństwa, jego tęsknota za silną władzą jego zmysł hierarchji i posłuchu. Już orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzające wybory, postulat rewizji konstytucji i zmian ustrojowych wysunęły na czoło zagadnień obecnej chwili. W tej też platformie rozegrał się bój wyborczy. Nazwisko Marszałka, przodujące liście jedynki, był symbolem silnego rządu i poręką, że czasy sejmowładztwa i poselskiej swawoli należą do bezpowrotnej przeszłości. Tym hasłom podporządkowała się olbrzymia większość społeczeństwa, rozbitego dotąd bezradnie na szereg grup i obozów, jęczącego dotąd w niewoli partyjnictwa i ambicyj samolubnych przywódców. Wybory otworzyły naścieżaj okno na świat pracy dla państwa i wypowiedziały swój wyrok na ludzi gasnącego świata. Odchodzą w niepamięci. Do pracy staje hufiec ludzi nowych, zaprawionych w służbie Ojczyzny i Marszałka, który jest tej Ojczyzny symbolem.

Odwróciła się karta historji. Zwycięski czyn wykuwa przyszłość Polski.

Z RADY MIEJSKIEJ

Po kilkotygodniowej przerwie większość socjalistyczna nareszcie zdecydowała się zwołać posiedzenie Rady.

W komunikatach dowiedzieliśmy się, że władze nadzorcze zawiesiły uchwałę Rady Miejskiej w sprawie statutu emerytalnego, w którym pomiędzy innemi były emerytury dla członków Magistratu już po 5-ciu latach.

Poza sprawami finansowemi wypłynęła kwestja długo i szumnie zapowiadana rozwiązania Rady Miejskiej. Jak zwykle góra zrodziła mysz. Wniosek prezydjum Rady idzie w tym kierunku, że Rada Miejska „przypomina" władzom nadzorczym, że 3 lata kadencji obecnych władz miejskich minęły, tak jakby władze bez tego o tem nie wiedziały.

Oczywiście, że wniosek w tem brzmieniu jest tylko skromniutką i pokorniutką demonstracją, a w duchu proszą ci panowie, żeby czasem władze nadzorcze nie przyjęły tego „przypomnienia" do wiadomości.

W imieniu frakcji NPR-Lewicy oświadczył r. Wojewódzki, że chociaż od początku kadencji niejednokrotnie wykazywał szkodliwość działalności socjalistycznych władz i uważa, że dawno był czas, by skończyły te władze swą pracę, ale za wnioskiem w tej formie nie może głosować, gdyż wniosek ten jest czczą demonstracją, bez praktycznego znaczenia. I dlatego frakcja NPR-Lewicy nie bierze udziału w głosowaniu.

Dalej rozpatrywano zamknięcie rachunkowe budżetu za rok 1929/30. Radny Wojewódzki uwidocznił, że do drogo nabytego Rszewa Magistrat dokłada setki tysięcy złotych rocznie pieniędzy, które są potrzebne gdzieindziej. Dowodzi to bezplanowej i bezmyślnej gospodarki. Są pozatem i inne krociowe przekroczenia, chociaż budżet za rok 1929/30 trzykrotnie był na Radzie Miejskiej, gdyż dwukrotnie go „poprawiano".

Poza szeregiem drobnych spraw znów uchwalono na miljon weksli, gdyż ten pieniądz obiegowy obecnie jest coraz częściej stosowany przez Magistrat.

Wreszcie wypłynęła — odwlekana przez szereg miesięcy sprawa robotników i robotnic zlikwidowanej cegielni miejskiej I znów socjalistyczna większość zdecydowała nie podtrzymywać swojej własnej uchwały, by zatrudnić zdolnych do pracy zredukowanych robotników i robotnice.

A co do niedopłaconych odpraw to sami robotnicy mają się starać dowieść ile lat pracowali w Magistracie.

Na tem posiedzenie zakończono.

Pod adresem Magistratu Socjalistycznego

Czy wiadomo jest Magistratowi m. Łodzi a w szczególności p.p. prezydentowi Ziemięckiemu, wice-prezydentowi Rapalskiemu i ławnikowi Wydziału Gospodarczego Adamskiemu, że w dniu 31 października 1930 roku pańskiego w godzinach wieczorowych, pracownik garażu miejskiego szofer Józef Ołubek, opity do nieprzytomności z siekierą w ręku biegł do pogotowia miejskiego w celu zamordowania kogoś z pracowników pogotowia miejskiego. Pijanego zatrzymała policja IV-go komisarjatu P.P., odebrała mu siekierę i spisała protokół.

Czyżby nowy wampir cekawistyczny? Panowie lekarze, urzędnicy, sanitarjusze i szoferzy, miejcie się na baczności!! Jeszcze nie przebrzmiały echa mordu bestjalskiego w Częstochowie, a już policja udaremniła nowy zamach na życie ludzkie, szykowany przez cekawistycznego pachołka.

Czy o tem wiadomo Magistratowi i tym p.p., którzy wiedzieć powinni, jakich pracowników zatrudniają w garażu miejskim.

Akademja listopadowa „Pochodni" i „Orlęcia"

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" Koło III w Łodzi i Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" Oddział w Łodzi urządzają dnia 30 bm. o godzinie 14 w sali T-wa „Przyszłość" przy ul Młynarskiej 32 UROCZYSTĄ AKADEMJĘ ku uczczeniu 100-lecia „Powstania Listopadowego" i 10-lecia Odparcia Najazdu Bolszewickiego.

Z ŻYCIA „ORLĘCIA„

Odczyt o Powstaniu Listopadowem, w Kole VII „Orlęcia"

Cała odrodzona Niepodległa Rzeczpospolita święcić będzie wkrótce wielką narodową ROCZNICĘ STULECIA POWSTANIA LISTOPADOWEGO — owej krwawej rozprawy orężnej z wrogiem o Wolność Ojczyzny.

Ażeby uprzytomnić sobie ten przepiękny epizod historji naszej Zarząd Koła VII-go „Orlęcia" urządza w sobotę, dnia 29 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu „Pochodni" odczyt p. t. "Setna Rocznica Powstania Listopadowego".

Odczyt wygłosi ceniony nasz kolega Stefan Jędraszczyk.

Na odczyt powyższy jaknajserdeczniej zaprasza Zarząd Koła VII-go „Orlęcia" — wszystkich kolegów i sympatyków.

Wstęp bezpłatny.

Uroczysta akademja

w Dzielnicy Górnej N. P. R. L., Kątna 2

Dla uczczenia 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego, Komitet P. T. K. i O. R. „Pochodnia" łącznie z kołem I-ym P. T M. P „Orlę" w dniu 30 b. m. urządza Uroczystą Akademję, na program której złożą się; okolicznościowe przemówienie, — wygłosi kol. prof. Aniołowicz, w części koncertowej, sekcja dramatyczna I-go koła „Orlęcia" odegra pod kierunkiem kol. Zajferta, Obrazek dramatyczny p. t. „Dziesiąty Pawilon" i obrazek sceniczny „O Polskę" prócz tego wygłoszone będą deklamacje „Wzbił się w obłoki Orzeł Biały", „Powstanie Listopadowe" „Zesłanie studentów na Sybir" i Hołd Piłsudskiemu" — chór Koła I-go Orlęcia odśpiewa Wiązankę melodji legjonowych. W przerwach przygrywać będzie zespół muzyczny „Orlęcia". Początek o godz. 5-ej p. poł.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

O jaknajliczniejsze przybycie prosi Komitet

Tragedja narodu rosyjskiego

W pętach krwawych analfabetów

Z sowieckiego Olimpu spadło znów kilku Hefajstosów, strąconych zawistną ręką Zeusa-Stalina.

W „duraki" poszedł ostatnio Bucharin, Tomski, Rykow i Blücher, same asy bolszewickie, a równocześnie losy ich podzieliła cała falanga mniej wybitnych działaczy komunistycznych: Leżawa, Frumkin i Syrcow.

Jak widać, Stalin stosuje wobec swych rywali cenzurę równocześnie represyjną i prewencyjną: represyjną wobec działaczy starszych, którzy już stanęli w opozycji, prewencyjną wobec młodszych, którzy lada dzień mogliby wypowiedzieć się przeciw dyktaturze kaukaskiego okrutnika.

Wszystko odbywa się według dawno wypróbowanego planu „po wsiem prawiłam iskustwa". A więc najpierw stwierdza się u kandydata na zsyłkę „wypaczenie linji partyjnej" i „błędy" w „interpretowaniu Lenina". Niedługo potem rozgłasza się, że poglądy opozycjonistów „pokrywają się z poglądami emigracji". Teraz wkracza w rzecz „naród", który jakoby domaga się ukarania „kontrewolucjonistów".

Wobec tego woła się... lekarza, który stwierdza, że „zdrowie towarzysza wymaga dłuższego odpoczynku". Następnie tradycyjny koniec: władza udziela „urlopu" i „chory" wędruje na kraniec państwa, gdzie klimat jest zwykle gorszy, niż w Moskwie...

Los dymisjonowanych działaczy bolszewickich, choć istotnie nie do pozazdroszczenia, nie może w nikim wzbudzić specjalnie głębokiego współczucia. Są oni sami kowalami swojego losu. Własnemi rękami utorowali drogę do zwycięstwa Stalina i obecnie zbierają tylko owoce własnej ślepoty. Kto sławi teror, jako metodę rządzenia państwem, musi liczyć się z tem, że teror może zwrócić się przeciw niemu samemu. Takie jest już prawo rewolucji.

To też nie przez współczucie prasa europejska zajmuje się żywo nowemi dymisjami i aresztowaniami w Sowietach. Jeżeli zjawisko to jest godne uwagi, to tylko dlatego, że znamionuje nowy, ciekawy zwrot w dziejach Rosji i kryje w sobie zadatki poważnych przemian ustrojowych.

Obecny Olimp sowiecki nie ma już nic wspólnego z czasami Lenina. W przeciągu 12 lat od wybuchu rewolucji komplet ludzi, rządzących Rosją zmienił się całkowicie. Lenin nie żyje, Trocki, Rykow, Bucharin, Tomski jedzą chleb wygnania. Któż pozostał? Jeden Stalin.

O ile więc dawniej ustrój Sowietów można było nazwać oligarchją kilkunastu przywódców, to dziś jest to już wyłącznie dyktatura jednostki. I to dyktatora, nie różniąca się niczem od tyranji Iwana Groźnego.

Zamiast dawnej grupy wybitnych jednostek otacza teraz Stalina wataha młodych, a posłusznych karjerowiczów, pozbawionych wykształcenia i inteligencji, ale gotowych na wszystko. Rzecz jasna, że rządy, sprawowane przez takich „ministrów" mogą być tylko labiryntem nonsensów, sprzeczności, prowokacyj i morderstw.

Przez banicję wytrawnych działaczy partyjnych Stalin pozbył się istotnie chwilowo groźby konkurencji, ale przez powołanie na ich miejsce podejrzanych kreatur stworzył warunki, w których hasło kontrrewolucji musi szerzyć się z większą siłą, niż to było dotychczas.

Spisek, którego Stalin obawiał się ze strony Rykowa czy Bucharina, może go dosięgnąć ze strony znacznie groźniejszej, bo wprost ze strony nieszczęsnego ludu rosyjskiego, którego los użył za materjał eksperymentalny dla najstraszliwszego, a zarazem najbardziej pouczającego doświadczenia w dziejach ludzkości.

ZBROJENIA NIEMIECKIE

Dnia 6 bm. rząd Rzeszy niemieckiej przedłożył Radzie państwa projekt nowego budżetu, zamykający się w rozchodach kwotą 10 miljardów 400 miljonów marek złotych. Pozatem budżet zawiera pozycję 237.800 tysięcy marek na nadzwyczajne wydatki. W budżecie znajdują się pewne ciekawe pozycje, interesujące specjalnie Polskę. M. in. na t. zw. pomoc wschodnią dla terenów, graniczących z Polską, umieszczono ponownie 90 milj. marek złotych, oprócz innych pozycyj, figurujących pod maską popierania rolnictwa. Inna pozycja zawiera sumę 92 tysiące marek na ułatwienie komunikacji kolejowej pomiędzy Prusami a Rzeszą przez Pomorze oraz na Górnym Śląsku. 14.200 marek przeznaczonych jest na koszta niemiecko-polsko-gdańskiego sądu rozjemczego dla spraw tranzytu przez Pomorze. Sensacyjne są wydatki na lotnictwo, które wzrosły, w porównaniu z budżetem poprzednim, z 30 miljonów na 39 miljonów marek.

Chodzi tu najwyraźniej o zbrojenia napowietrzne. Podobne pozycje zbrojeniowe zawiera budżet także dla armji lądowej. Pozycje te jednak są poukrywane.

Olbrzymie sumy przeznaczone są na wynalazki wojenne w urzędzie patentowym Rzeszy i w szkołach doświadczalno-chemicznych Reichswehry.

Przedewszystkiem plan zawiera cały program budowy statków wojennych, rozłożony na lata od 1931—1936. M. in. ma być zbudowany wielki statek pancerny Ersatz Preussen za 75 miljonów marek złotych. Pancernik ten ma być gotowy w roku 1932. Budują go już obecnie warsztaty niemieckie wojenne w Kilonji. Pozatem w planie przewidywane jest rozpoczęcie budowy pancernika Ersatz Lothringen za 73 milj. marek złotych. Budować ten pancernik ma stocznia maranarki wojennej niemieckiej w Wilhemshafen. Do roku 1933 ma być wybudowany krążownik pancerny Ersatz Braunschweig. W roku 1934 ma być rozpoczęta budowa pancernika Ersatz Elsas. Budujący się na stoczni marynarki wojennej krążownik Leipzig ma być ukończony już w 1931 r. Krążownik ten będzie kosztował 42 miljony marek. Pozatem plan zbrojeń niemieckich na morzu przewiduje budowę 4 torpedowców w latach od 134 do 1936, pięć nowych statków wojennych strażniczych za 2,900 tysięcy marek, które mają być zbudowane w latach 1931/32, pięć kontrtorpedowców, które mają być wybudowane w późniejszych latach po 1937 roku. W planie przewidziana jest także budowa statku szkolnego dla artylerji morskiej, Drache, za 9.540 tysięcy marek, statek ten będzie wykończony w r. 1931. Drugi statek szkolny artylerji morskiej „Hay", ma być pobudowany do roku 1932. Przewidziano 9 statków, zamykających przejazdy za 1 miljon 700 tysięcy marek.

Mają one być budowane w latach 1931—1932. Razem suma roczna w planie budżetowym na nowe statki wojenne Niemiec w ciągu najbliższych 6 lat wynosi po 60 miljonów marek złotych.

Z Rudy Pabjanickiej

Piękną uroczystością uczciła dzień 11-go listopada m. Ruda Pabjanicka. Rano miejski Komitet Obchodu Dziesięciolecia Odparcia Rosji Sowieckiej urządził pochód organizacyj społecznych i przysposobienia wojskowego na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. W pochodzie pomimo niezbyt sprzyjającej pogody wzięło udział do 3000 osób.

Następnie odbyła się defilada organizacyj wobec przybyłych przedstawicieli wojskowych: p. generała Pachuckiego i pułk. Manżetta, podczas której gen. Pa hucki wygłosił podniosłe przemówienie. O godz. 2 po południu organizacje przez swych przedstawicieli w obecności p. starosty powiatowego A. Rżewskiego i pow. komendanta policji, p. Lange posadziły na ulicach miasta kilkadziesiąt drzewek, ofiarowanych przez „Strzelca".

Wieczorem odbyła się Akademja na sali p. Stefańskiego, na której przemawiał owacyjnie przyjmowany, poseł Ludwik Waszkiewicz. Akademja zgromadziła tyle publiczności rudzkiej, że duża stosunkowo sala pomieścić uczestników nie mogła. Niemilknącemi oklaskami przyjmowano zarówno głęboko ujęte przemówienie posła Waszkiewicza, jak i piękne produkcje miejscowych towarzystw śpiewaczych i szkół.

Wszystko to umocniło jeszcze raz rudzian w silnym przekonaniu, że pomyślność Polski leży w zwarciu się społeczeństwa przy Wodzu, jakim jest Marszałek Piłsudski.

Oszczerców cekawistycznych ukarano przykładnie

„Łodzianin" powszechnej plajty socjalistycznej z dnia 10 listopada 1928 r. № 46 umieścił oszczerstwo przeciwko naszemu kol. T. Olejniczakowi podpisane przez oszczerców towarzyszy: Ołubka Józefa, Pokorskiego Stanisława i Słomczykowskiego Franciszka, szoferów garażu miejskiego.

Oszczerców kol. Olejniczak podał do Sądu Okręgowego, gdzie w roku ubiegłym wyżej wymienieni towarzysze Ołubek, Pokorski i Słomczykowski zostali wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 5 maja osadzeni na 14 dni aresztu bezwzględnego, Ołubek Józef na koszta sądowe, a pozostali na grzywnę po 100 (sto) złotych oraz zapłacenie kosztów sądowych. Niezadowoleni oszczercy z takiego wyniku sprawy zaapelowali do Sądu Apelacyjnego w Warszawie gdzie w dniu 6 listopada 1930 roku wyrok I instancji został zatwierdzony.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK